



Ode mnie się ta rzecz stała

Każde prawdziwe dziecko Boże jest chętne, by służyć Bogu i Jego ludowi w każdy możliwy sposób. Ci, którzy tego pragnienia nie mają, mogą wątpić w prawdziwość swego poświęcenia. Jednak zdarza się, że niektórzy mają bardzo ograniczone możliwości do służby. Pragnęliby więc czynić więcej niż czynią i mogą czynić. Może brak im sił fizycznych albo ograniczeni są z powodu wielu obowiązków, jakie mają w stosunku do tych, których Pan ich opiece powierzył. A może brak im pieniędzy itd. Dziwuję się wtedy, dlaczego tak jest. I w takim wypadku dochodzi do nich głos:

– Ode mnie się ta stała rzecz. Ja znam twoje pragnienia, że chciałbyś uczynić coś dla mnie wielkiego, dopuściłem jednak, że zostałeś rzucony na łożo boleści, bo wiem, że nauczysz się ważnej lekcji. Zbadaj dobrze swoje serce, dlaczego się tak martwisz i dlaczego tak bardzo chcesz być czynnym w mojej służbie? Będzie to dla ciebie bardzo korzystne. Czy powodem tym jest miłość do mnie, do braci i do tych wszystkich, którzy dzięki twojej służbie mogliby osiągnąć jakieś błogosławieństwo? Nigdy lepiej nie mógłbyś się nad tym zastanowić jak w czasie, gdy tej służby jesteś pozbawiony... Jeżeli w twoim sercu znajduje się chociaż isierka pragnienia, które nie jest czyste, lecz samolubne, wtedy powodzenie twoje w mojej służbie byłoby dla ciebie zawodem, a ja za bardzo cię miłuję, aby na taki zawód dozwolić. Po-

nadto poruciłeś się mojemu kierownictwu, abym ci w tej służbie mógł błogosławić i jeszcze chcę, abyś się zupełnie opierał na mojej sile. Obecne wyczekiwanie wskaże ci twoją słabość, ale tylko wtedy, gdy będziesz tego szczerze pragnął (2 Kor. 12:9).

Gdy dojdiesz do takiego stanu, że lękać się będziesz polegania na swojej sile, gdy zrozumiesz jak mało możesz dla mnie uczynić, wtedy dopiero będę cię potrzebował, byś wielkie rzeczy dla mnie czynił, jeżeli nie z tej strony zasłony, to na pewno wtedy, gdy Cię uwielbię, byś z mym umiłowanym Synem żył i królował.

A jeżeli z opatrności mojej cały swój czas zużywasz na wypełnienie obowiązków, jakie masz wobec powierzonych twojej opiece osób, to i to ode mnie się stało. Jeżeli swoją odpowiedzialność na mnie złożysz, to ja przyjmę twoją służbę tak, jakoby była uczyniona dla mnie i dla mojej winnicy. Ja wiem, że ty chciałbyś bezpośrednio mnie służyć i to pragnienie jest słuszne i właściwe. Cieszę się z takiego stanu twego serca, będę zawsze blisko ciebie, aby ci błogosławić. Ale uważaj, możliwe, że kiedyś otworzę ci drogę do bezpośredniej służby. Czuwaj więc i módl się, byś nie przywykł do życia światowego, tak że przeoczyłbyś przywilej bezpośredniej służby dla mnie.

R-
„Straż”